

# Bezpańska Ameryka

15 lutego 2024

Coraz wyraźniej przeciekający wielozadaniowy okręt wojenny „Ameryka” nabiera wody, idąc na dno. Od wielu tygodni demencja prezydenta państwa powoduje konsternację gabinetu. Od początku jego urzędowania społeczeństwo dostrzega niedołęstwo ustawodawców, którzy spełniają każde życzenie lobby wojennego, by piec swoją pieczęć na ogniu bezceństwa izraelskiego i ukraińskiego. Wpatrzone w ten kryzys małpiatki polityczne w Polsce robią wszystko, by pozostać wierne pierwowzorowi.



Ostatnie wypowiedzi publiczne polityków zachwiały przekonaniem o możliwości pełnienia funkcji zwierzchnika sił zbrojnych przez prezydenta USA, Niezależnie od problemów z pamięcią Joe Bidena, dowódca sił zbrojnych Lloyd Austin od kilku tygodni z powodu hospitalizacji nie pojawiał się przed kamerami. Gdy wreszcie wystąpił był bardzo zmieniony w zeszłym tygodniu z widocznym osłabieniem. 13 lutego b.r. znów podano informację, że generał Austin ponownie trafił do szpitala.

Prezydent Biden, mając szereg potknięć, upadków, przejawów zagubienia podczas publicznych wystąpień, mówiąc o zmarłym synu jako osobie żyjącej, płacząc fakty własnego życiorysu (nie pamiętał, kiedy był wiceprezydentem) gruntuje pewność, że nie będzie on mógł ubiegać się o kolejną kadencję. Poparcie dla aktualnego prezydenta spadło do 27%.

Na podstawie oceny lekarskiej Ronny Jacksona (kongresman z Teksasu), niepokojące zachowania prezydenta zauważane od początku jego kadencji, aktualnie bardzo nasilone upoważnia do skorzystania z 25. poprawki do konstytucji, która zakłada, że o ile głowa państwa nie jest w stanie pełnić urzędu ze względów zdrowotnych, to dla dobra bezpieczeństwa państwa ustępuje, a zastępca przejmuje stery. Niestety, sami demokraci

nie są optymistyczni ani gotowi na ewentualność objęcia funkcji przez Kamalę Harris jako osobowości nadto infantylnej.

Przecieki potwierdzają, ogólnie nazywając, zjawisko niezręcznością, że wśród sojuszników panuje dezorientacja co do możliwości prowadzenia rozmów wiążących, podejmowania decyzji w złożonej sytuacji międzynarodowej, albowiem brak jest osoby kompetentnej. 76% Amerykanów dostrzega, że Joe Biden jest zbyt zaawansowany wiekiem, żeby wywiązywać się z odpowiedzialnej funkcji prezydenta sprawnie zarządzającego państwem. Głosy krytyczne, w związku z ostatnimi zaskakującymi decyzjami podejmowanymi w Białym Domu (dotyczące polityki wobec Iranu, Izraela, Ukrainy i rejonu Pacyfiku), potwierdzają niekompetencje wynikające z braku prawidłowej oceny sytuacji.

Ameryka uwikłana na własne życzenie w dwie wojny równocześnie jest pozbawiona przywództwa. Zdają sobie też sprawę członkowie administracji i Rada Bezpieczeństwa, że świat postrzega dla siebie szansę wykorzystania słabości byłego supermocarstwa. Poza tym, w sprawach wewnętrznych istnieje obawa, że tajne dokumenty, do jakich dostęp ma każdy prezydent, od dawna przestały być bezpieczne. Niektóre z tych dokumentów dotyczące Ukrainy, mogą mieć związek z niechlubną aferą prezydenckiego syna Huntera Bidena, który ciesząc się stanowiskiem doradcy Białego Domu w 2014 roku, wykorzystywał je do gromadzenia funduszy, które zasiliły konta całej rodziny. Republikanie dociekają, jak powiązania rodzinne mogły narazić tajemnice dokumentów, do których miał dostęp syn prowadzący rozległe kontakty z Chinami i na Ukrainie.

□

Były partner w interesach -Tony Bobuliński, ma stanąć przed komisją śledczą, by wyjaśnić, za co faktycznie płacili Chińczycy Hunterowi Bidenowi, skoro błyskotliwością nie grzeszył.

Do pewnego stopnia troskę o stan zdrowia prezydenta można

byłoby przypisać jedynie rozpoczętej kampanii wyborczej, gdyby nie fakt, że na sugestię, że głowa państwa powinna zostać poddana badaniom, Joe Biden wysoce poirytowany publicznie odmówił możliwości poddania się badaniu. Pograżył się tym doszczętnie. Może w wielu innych przypadkach takie oświadczenie potraktowane zostałoby jako zwykła przekora, ale jest to człowiek z dostępem do guzika atomowego. Przypominając jego działalność z okresu gdy był wiceprezydentem wszelkie decyzje, jakie podejmował, były fatalne w skutkach. Skoro dzisiaj ma kłopot z przypomnieniem sobie, co robił wczoraj, a następnego dnia nie będzie pamiętał, co jadł na śniadanie, media zaczęły nieustannie żyć problemem kondycji psychicznej prezydenta, której nie da się naprawić, a z dnia na dzień może być jedynie gorsza.

Taki stan wewnętrzny globalnego awanturnika liczącego 332 miliony skundlonych mieszkańców widzi świat, który stara się wyplątać z macek uzależnienia od konającej ośmiornicy. Wielkiej sztuki wymaga zachowanie rozwagi, by nie dać się rozegrać cwaniaczkom chętnie patrzącym na przelewanie cudzej krwi dla dobra ich interesów. Często polityczni sekundanci wytykają Polakom, że nie potrafią wyciągać właściwych wniosków, głosują na własnych oprawców, że głupi i zdeorganizowani. Nie ujawniają jednak przyczyny – kto do tego doprowadza 30-milionowy naród, zakładając instytucjonalną bezwzględną przemoc prawa w służbie obcych interesów. Nie ogień jest sprawcą, a podpalacz. Ciekawe co sami robią tak tani szyderycy. Na kogo oni głosują, dlaczego nie stoją na czele gwaranta lepszego systemu, uprawiając zamiast heroizmu defetyzm i pogardę dla reszty. Tę dziwną wyższość zawsze mieli nikczemni tchórze o mentalności bliskowschodniej i nie o muzułmanów mi chodzi. Hasłem dla nich jest: bijcie się za wolność naszą, by odebrać wreszcie waszą. Ich mowa nienawiści skierowana jest przeciwko prawdzie, której nienawidzą tak, jak zdrowy organizm nienawidzi pasożyta.

W USA poszli za radą pikiet przed domami polityków. Przed

domem Antoniego Blinkena od 6 tygodni na zmianę stoi kilkadziesiąt osób, pełniąc dyżur całodobowo. Zarzucając politykowi „krew na rękach” rozlewają na ulicy czerwoną farbę tak, by ktokolwiek wchodzący do tego domu musiał także umoczyć się, przychodząc do pracy. Niezależnie od tego czy jest ogrodnikiem, niańką do dzieci, sekretarką. Symboliką nie zmienia się rządów, ale gdy symbolika nie przemawia do tępych głów, wtedy ciche plutony egzekucyjne stają się faktem, czego dowiodła historia niejednego superpaństwa, ale też ostatniej wojny.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net